

SŁOWO

Wilno, Piątek 17 września 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

*RENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy. Opłata roczowa niezróżniczona. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GZĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZENI: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Polska w Radzie Ligi Narodów.

Polska została wybrana na 3 lata do Ligi Narodów. Niezbyt przyjemnie czytać historyczną wielką nazwę naszego państwa obok półgłozolycznych, półoperekowych a w każdym razie kilkamilionowych państw południowo amerykańskich Kolumbji, San-Salvadora etc. Temniemniej mandat trzyletni otrzymano. To co postanowił sobie osiągnąć min. Zaleski osiągnąć zostało.

Minister Zaleski zabrał się wogóle doskonale do dzieła. W Berlinie — jadąc do Genewy oświadczył, że Polska chce osiągnąć mandat w Lidze Narodów bynajmniej nie *contra* Niemcom, bynajmniej nie dla zabezpieczenia antyniemieckiej równowagi w Genewie. Chce ten mandat osiągnąć poprostu dlatego, że się jej jako wielkiemu państwu słusnie należy, z tytułu stanowiska w Europie, z tytułu naszego państwowego znaczenia.

Najwyższa była pora odebrania Polsce antyniemieckości. Dotychczas Polska — znaczyła w Europie tyle właśnie co najbardziej szowinistyczny okrzyk niemiecki. Okrzyk *vive la Pologne* znaczył akurat tyle co „precz ze szwabami“. Najwyższa była pora skończyć z takim stanem który był dla Polski upokorzący i zasadniczo bardzo niemądry.

Oto przecie p. Briand wygłasza w Genewie patetyczną najbardziej patetyczną w życiu mowę, od słuchania której obecnym łyż zaczęły kapka na podłogę, krzesła i parapety. — «Niema już wojny pomiędzy nami» — woła wyciągając obie ręce do Niemców — «skończyło się».

Tego ducha czasu nie umiał, nie rozumiał i nie chciał rozumieć nawet p. Skrzyński, cała fazeologia którego nie wychodziła poza prawowierne wzory *antybolzewickiego* patosu z 1920 roku.

Posunięcie więc p. Zaleskiego było może spóźnione, lecz zasadniczo zupełnie słuszne. Polska powinna się jaknajprędzej wyzwać tej fizjonomii, która czyni wrazenie w całej Europie, że jedynym zadaniem Polski jest oto istnieć na złość Niemcom. Niestety, zdaje się, że przyjęciu Polski do Rady Ligi Narodów nie towarzyszy zmiana przekonania na jej zadania, jej znaczenie, jej rolę, jej sily.

Wchodzimy na miejsce niestałe, nazwane półstałem. Osiągnęliśmy jedną dziesiątą część tego, co obiecywał nam p. Skrzyński po Locarno.

A przedewszystkiem góruje pytanie. Jakie miejsce w Lidze Narodów ma wogóle znaczenie. Polityka europejska kieruje się ku franko-niemieckiemu porozumieniu. Gdy takie porozumienie stanie się faktem dokonany, to kwestja czy będziemy mieli stałe, półstałe, roczne czy żadne miejsce w Radzie Ligi będzie miało dziesięciokrotnie znaczenie. Porozumienie tych trzech państw stanie się bowiem w sprawach polityki europejskiej instancją decydującą w pierwszej, drugiej i trzeciej instancji.

Cat.

— Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym wskutek niedopatrzania korektora wkrađo się kilka omyłek, a mianowicie: w 5 tej spalce w wierszu 15 od góry czytać należy: „Jest to ten obrzydliwy *biezablerszczyzny*“ następnie w tej samej spalce w wierszu 31 od dołu zdanie zaczynające się od słów „Pan Wł. Grabski...“ powinno brzmieć: „Pan Wł. Grabski, którego wielkie błędy *zna* cała Polska *lecz* nie kwestjonuje jego osobistej uczciwości jest dziś niewątpliwie człowiekiem stałym“.

Antoni SKURJAT ARTYSTA FOTOGRAF

Wilno, Mickiewicza 7, tel. 328.

Wybory niestałych członków Rady.

GENEWA, 16 IX. Pat. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu, Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło wybory niestałych członków Rady Ligi. W pierwszym głosowaniu wzięło udział 49 państw. Absolutna większość wynosiła 25. Wynik głosowania był następujący:

Kolumbja otrzymała 46 głosów, Polska — 45, Chili — 43, San Salvador — 42, Belgja — 41, Rumunja — 41, Holandja — 37, Chiny — 29, Czechosłowacja — 23, Persja — 20, Portugalia — 16, Irlandja — 14, Irlandja — 10, Urugwaj — 9, Kanada, Estonia, Danja i Siam — po 2.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący Zgromadzenia Nincicz oświadczył, że pierwsze 8 państw zostały wybrane do Rady. Co do 9 tego miejsca, musi nastąpić ponowne głosowanie rozstrzygające między kandydaturami Czechosłowacji, Persji, Portugali i Finlandji.

W wyniku drugiego głosowania Czechosłowacja otrzymała 27 gł. i została tem samem wybrana do Rady. Irlandja otrzymała 11, Portugalia — 7, Irlandja — 4.

Z kolei Nincicz złożył życzenia wszystkim państwom, które otrzymały mandaty w Radzie Zgromadzenie przystąpiło do rozdziału pomiędzy 9 cioma niestałymi członkami Rady, mandatów na 3 lata, 2 lata i 1 rok.

Mandat Polski będzie trwał 3 lata.

GENEWA, 16 IX. Pat. Zgromadzenie Ligi Narodów po wyborze niestałych członków Rady, przystąpiło do wyborów tych członków, których mandat będzie trwał 3 lata. Mandaty te przyznano Polsce 44 głosami, Chili — 41, Rumunji — 30 głosami. 2-letnie mandaty przyznano Holandji i Kolumbji 47 gł. Chinom — 43. Pozostałe państwa Belgja, Czechosłowacja i San Salvador, otrzymały mandaty jednoroczne.

Polska przedstawiła psemą prośbę o przyznanie jej prawa reelekcyjności po upływie 3 letniego okresu. Przystąpiono do głosowania, na zasadzie którego Polska otrzymała mandat reelekcyjny 26 głosami przeciwko 8. Ponadto oddano 4 białe kartki. W ten sposób Polska uzyskała wymaganą większość 2/3.

Rada Ligi Narodów zbiera się dziś o godzinie 17-jej na pierwsze posiedzenie.

GENEWA, 16 IX. Pat. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania delegacja polska podziękowała Briandowi za wydatne poparcie, dzięki któremu osiągnięto tak pomyślne wyniki. Następnie zabrał głos minister Siresseman i oświadczył, iż jest zachwycony rezultatami wyborów do Rady, która w obecnym swym składzie będzie mogła znakomicie pracować.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 16 IX. PAT. Dziś popołudniu zebrała się Rada Ligi Narodów w swym nowym składzie. Weszło do niej osiem nowych państw, które dotychczas w Radzie nie były reprezentowane, a mianowicie: Niemcy, Polska, Rumunja, Chili, San Salvador, Kolumbja, Holandja i Chiny. Dzisiejsze wybory nie były dla nikogo niespodzianką, spodziewano się bowiem powszechnie, iż właśnie te państwa wejdą do Rady Ligi Narodów. W posiedzeniu Rady Ligi Narodów wzięli udział: Benesa (Czechosłowacja), jako przewodniczący, Briand (Francja), Chamberlain (Anglia), Siresseman (Niemcy), Scialoja (Włochy), baron Ishy (Japonja), de Brouckere (Belgia), Mitilneu (Rumunja), Zaleski (Polska), Willegas (Chili), Urutia (Kolumbja), Guerrero (Salvador), Ho Hsin Szo (Chiny), Loudon (Holandja).

Oświadczenie min. Zaleskiego.

GENEWA, 16 IX. Pat. Dziś o godz. 4-jej po południu p. minister Zaleski przyjmował u siebie członków delegacji polskiej i przedstawicieli prasy polskiej, przyczem wygłosił do zebranych przemówienie w głównych zarysach następującej treści: Na wstępie minister podkreślił, iż nie należy zapominać, że Polska nie zrzeka się stalego miejsca do Rady Ligi Narodów. Odpowiednie zastrzeżenia zostały w tym względzie poczynione i figurują w protokołach komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów. Ze względu na specjalnie doniosłą rolę polityczną Polski w ukształtowaniu się międzynarodowych stosunków europejskich uznana została konieczność stałej jej współpracy w Radzie Ligi Narodów, ustalono równocześnie wejście Polski i Niemiec do Rady Ligi Narodów pozostało efektywnie zrealizowane.

Nie odbyło się ani jedno posiedzenie Rady Ligi Narodów z udziałem Niemiec, ale bez udziału Polski. Dla zrealizowania tego dezideratu Polski, zmieniona została dotychczasowa procedura wyborów na Zgromadzeniu, ustalona kilkuletnią praktyką. Jak wiadomo dotychczas wybory odbywały się zawsze w końcu sesji, jako ostatni punkt porządku dziennego prac Zgromadzenia, gdy tymczasem dzisiaj wybory przeprowadzone zostały w toku samej sesji. Wybór Polski jako jedynego państwa reelekcyjnego jest podkreśleniem specjalnej roli Polski w świecie, podkreśleniem tem ważniejszem, iż zostało ono dokonane, nie na mocy kompromisu między wielkimi mocarstwami, lecz w rezultacie, wolnych wyborów całego świata reprezentowanego na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Wielkie to zwycięstwo, jakie Polska odniosła dzisiaj — mówił minister Zaleski — nakłada jednak na kraj nasz bardzo poważne zobowiązania. Z jednej strony dana jest Polsce możliwość obrony jej interesów w Radzie Ligi Narodów z drugiej strony włożono na nią obowiązki czuwania jako państwa szczególniego dla tego powołanego, nad porządkiem świata oraz nad rozwojem i ugruntowaniem idei pokoju, której służyć winna Liga Narodów. Mam nadzieję, iż tak jak rząd obecny, który zdecydowany jest ze wszystkich swoich sił służyć idei pokoju w Europie, tak też i opinja polska, a szczególnie jej najwybitniejszy wyraz prasy, zrozumie głębokie znaczenie dnia dzisiejszego. Dziękuję panom bardzo za to, żeście przybyli do Genewy i przez to zadokumentowali zainteresowanie, jakie opinja polska żywi dla spraw rozgrywających się na terenie Ligi Narodów i mających tak pierwszorzędne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie przemawiał sen Posner, który podkreślił historyczne znaczenie dnia dzisiejszego dla Polski, wzywając ministrowi Zaleskiemu powodzenia związanego na zawsze jego imieniem.

Pozatem mówca podkreślił niezamordowaną i cichą pracę stałej delegacji polskiej w Genewie, jej szefa min. Sokala. Przemówienie przyjęte było przez zebranych głośniejszymi oklaskami.

Posiedzenie komisji prawniczej.

GENEWA, 16 IX. PAT. Komisja prawnicza zgromadzenia Ligi Narodów zebrała się dziś popołudniu pod przewodnictwem radcy Motly, celem ustalenia programu prac na przyszły tydzień. Komisja ta zajmować się będzie sprawą pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych, jak również położeniem, wytworzonym przez zawarcie traktatów locarneńskich i innych układów dotyczących bezpieczeństwa i rozbrojenia. Sprawa ta przeszła do komisji prawniczej, po załatwieniu jej przez komisję rozbrojenia.

Pan Albatś mija się z prawdą.

W „Gazecie Porannej Warszawskiej“ ukazał się niedawno artykuł p. Adolfa Nowaczyńskiego, omawiający artykuł «Słowa» p. t. «Nowe Objawy nad Bałtykiem». P. Nowaczyński widzi przyczynę naszych niepowodzeń nad Bałtykiem, w osobie marszałka Piłsudskiego, natomiast uważa „zwalenie winy na naszych przedstawicieli dyplomatycznych, za nieaktualne i nieważkie“. Tego rodzaju stanowisko nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, a wręcz przeciwnie, nawiązanie osoby marszałka Piłsudskiego do naszej polityki bałtyckiej, jest jeszcze jaskrawszym dowodem odpowiedzialności, jaką ponoszą, za «Fiasco Bałtyckie», polscy dyplomaci w Rydze.

Nigdzie bowiem z takim aplauzem, entuzjazmem prawie nie spotkano zmiany rządu polskiego jak w Rydze i Rewlu. Pisma lotewskie z zainteresowaniem śledziły przebieg wypadków majowych w Polsce, a po ich finale na korzyść Piłsudskiego, okazały wielkie zadowolenie i osobie marszałka, poświęciły długie szpalty swych gazet, podkreślając na każdym miejscu, że marszałek Piłsudski jest wielkim przyjaciele Łotwy. Powoływano się przy okazji na zdanie zmarłego ministra Mejerowicza, który jak wiadomo uważany jest na Łotwie, prawie bezkrytycznie, za bożyszcze narodowe i wyrocznię polityczną. Dla tej też przyczyny dojdzie do władzy marszałka Piłsudskiego spotkanie było w Kownie stekami oszczerstw i „wiadomości“ o rzekomych jego planach agresywnych, a to w obawie przed zupełnym zwycięstwem Polski nad Bałtykiem w pojęciu jej hegemonii politycznej.

Jednakże obawy Kowna były płonne. Mimo tych wszystkich ataków, mimo otwartej drogi do najdalej idących sukcesów politycznych, właśnie teraz ponosimy coraz nowe porażki, a lekceważenie Polski przez polityków lotewskich, doszło do szczytu. Winę za to całkowicie ponoszą nasi dyplomaci.

Ci sami politycy lotewscy, którzy jawnie lekceważą sobie Warszawę i jej przedstawicieli, wykazują niezrozumiały wprost drażliwość i obawę przed najbliższym nawet nieporozumieniem z Kownem. Doszło do tego, że mijają się nawet z prawdą, zaprzeczają własnym słowem, dla czego go zadowolenia opinji publicznej w Kownie.

Niestetychym przykładem takiej kurtyzacji względem Litwy, kosztem nie tylko interesów Polski, ale i prawdy, jest ostatnie zaprzeczenie wywiadu udzielonego korespondentowi naszego pisma, przez ówczesnego kierownika ministerstwa spraw zagr. Łotwy, a obecnego generalnego sekretarza tegoż ministerstwa, p. Albatśa.

Jak już pisaliśmy, p. Albatś *powiedział* przedstawicielowi «Słowa» w styczniu r. b. że «sprawa wileńska» jako taka nie istnieje dla Łotwy, tak jak dla państw zachodniej Europy, które uznały przynależność Wilna do Polski. Wyraził dalej przekonanie, że poruszanie jej w prasie jest bezcelowe i zupełnie nieaktualne. Stojąc zupełnie na tym samym stanowisku, nie zamieściliśmy tego ustępu w oficjalnym wywiadzie, drukowanym w «Słowie» z dnia 29 stycznia r. b., natomiast z zupełnie innej okazji wspomnieliśmy o tem zdaniu p. Albatśa, przed niedawnym czasem. Wywołało to w Kownie komentarze tamtejszej prasy, nieprzychylnie dla Łotwy. I oto po kilku dniach, w prasie kowieńskiej i ryskiej ukazuje się niesłychany komunikat następującej treści:

KOWNO, 3 września. Łotewski poseł Balodis, rozestał dziś urzędowe zaprzeczenie wiadomości polskiego „Słowa“, ja-

koby generalny sekretarz ministerstwa spr. zagr. Łotwy Albatś, oświadczył współpracownikowi tego pisma, że Łotwa uznała przynależność Wilna do Polski i że rzekomo dla Łotwy nie istnieje sprawa wileńska.

Posel Balodis został upelnomocniony do złożenia oświadczenia że p. Albatś nic podobnego nie mówił dziennikarzowi polskiemu, ani wogóle żadnemu dziennikarzowi.

Powtarzamy raz jeszcze, że p. Albatś «wiadomie mija się z prawdą, lub też zapomniawszy własnych słów, gdyż oświadczenie takie złożył. Mniejsza jednak o sam fakt. Każdy wywiad jako rozmowa prowadzona na cztery oczy, może być w ten lub inny sposób zmieniona, przekręcona i zaprzeczona. Bardziej charakterystyczna jest w danym wypadku przyczyna ogłoszenia i redakcja tego urzędowego komunikatu, skonstruowana w ten sposób, iż ogół czytelników rozumie to zaprzeczenie, jako dotyczące nie tylko samego faktu rozmowy w tej sprawie, ale też uznania przynależności Wilna do Polski. Nic też dziwnego, że pisma kowieńskie zamieściły to sprostowanie trzciakami grubego kalibru, rozumiejąc to jako pocisk, skierowany przeciwko międzynarodowym interesom Polski. Oczywiście przedrukowały to inne pisma zagraniczne, a ogólna opinja europejska niewtajemniczona w szczególności spraw bałtyckich, przekonana jest, że Łotwa nie uznała przynależności Wilna do Polski.

Takie posunięcie, godzące w interesy międzynarodowe Polski, wykonuje odpowiedzialny polityk lotewski, w zupełnej świadomości swego kroku. Dlaczego?... — W obawie, żeby jakies tam „Lietuvy“ i „Lietuvisy“, „Rytasy“ i „Ziniosy“ kowieńskie nie wzięły mu przypadkiem za złe oświadczenia, o dawno już przesądzonym stanowisku rządu lotewskiego!

I cóż na to nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne w Rydze, gubiące się poprostu w dowodach przyjeźni, okazywanych na każdym kroku Łotwie? i zapewniające o lojalności lotewskiej?

A może rzeczywiście Łotwa dotychczas nie uznała jeszcze przynależności Wilna do Polski? Sprawa ta należałoby wyjaśnić. Faktem jest jednak, że o ile w najbliższej przyszłości nie zajdą jakies kardynalne zmiany na stanowiskach naszych dyptomatów bałtyckich, doczekamy się zapewne, że „sprawa wileńska“ znów się stanie aktualną.

m.

Prowizorium budżetowe na kwartał IV.

Prezydium Rady ministrów przestało do kancelarji p. marszałka sejm — projekt prowizorium budżetowego na ostatni kwartał b. r.

Prowizorium budżetowe na czwartą kwartał przewiduje na administrację państwową w sumie 482,343,090.

Z sumy tej przypadają na Prezydenta Rzeczypospolitej 307,230, na sejm i senat 2,426,051, na kontrolę państwową 1,001,677, na prezydium rady ministrów 3,120,687.

Z poszczególnych resortów przypada na ministerstwo spraw zagranicznych 9,686,486, spraw wojskowych 158,575,523, spraw wewnętrznych 44,983,120, skarbu 101,957,907, sprawiedliwości 23,082,437, przemysłu i handlu 3,106,883, kolej 839,600, rolnictwa, 7,768,503, oświaty 72,350,000, robót publicznych 19,305,894, pracy 27,798,046, reform rolnych 8,766,328.

W obecnym prowizorium budżetowym przewidziane jest w porównaniu z budżetem na kwartał poprzedni znaczne podwyższenie wydatków ministerstwa spraw wojskowych a to o przeszło 20 milj. złotych.

Sejm i Rząd.

Wzrost zapotrzebowania walut na giełdzie warszawskiej.

Hajnt z dn. 15 września stwierdza że w ostatnich dwóch dniach zapotrzebowanie na obce waluty na giełdzie warszawskiej znacznie wzrosło dochodząc do pół miliona dolarów dziennie. Dlatego też stoi prywatny rynek pieniężny pod znakiem silnej tendencji. Dolarów jest w kraju dużo, żąda się jednak za nie różnicy kilku groszy wywyż. Główną przyczyną mocniejszej tendencji jest zapotrzebowanie walut. Że jednak Bank Polski zapotrzebowanie całkowicie pokrywa, — nie przenosi się popyt na obce waluty na prywatny rynek pieniężny. Przedstawiciel Banku Polskiego na giełdzie warszawskiej polecił przysięgłym maklerom giełdowym nieudzielać przedstawicielom prasy informacji co do zapotrzebowania obcych walut na giełdzie; sadi on bowiem, że wiadomości te źle oddziaływały na nastroje społeczeństwa. W kołach finansowych uważają, że Bank Polski przez dłuższy czas będzie mógł pokrywać zapotrzebowanie walut. Aczkolwiek eksport zboża zmalał, to jednak wpływy walutowe z eksportu węglu innych towarów są dość znaczne i starczą na pokrycie zapotrzebowania walutowego. (WIP.)

Minister Raczyński w Wiedniu.

WARSZAWA, 16 IX. PAT. Dnia 16 b. m. o godz. 6 wiecz. p. minister rolnictwa i D. P. dr A. Raczyński wyjechał do Wiednia celem rewizji i wyjazdów austriackiego ministra rolnictwa i D. P., który bawił w Polsce w czerwcu 1925 r. W podróży p. ministrowi towarzyszą p. p. Wiesław Kopeczyński, b. minister reform rolnych, dr. Henryk Pawlikowski wiceprezes okręgowego T-wa Rolniczego w Samborze, p. Stefan Królikowski, nacelnik wydziału ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa.

Korzystając z pobytu swego w Austrii minister Raczyński ma zamiar zapoznać się bliżej z problemem intensyfikacji drobnych gospodarstw włościańskich, posunięciem dalego w Austrii a posiadającym dla Polski pierwszorzędne znaczenie ze względu na reformę rolną.

W tym celu p. minister zamierza zwiedzić szereg instytucji w Wiedniu, wystawę rolniczą, gospodarstwa w Tuin i Loeben oraz szkołę rolniczą w Modling. W Wiedniu p. minister oraz towarzyszące mu osoby będą gościmi austriackiego ministra rolnictwa. Od granicy p. ministrowi towarzyszyć będą urzędnicy austriackiego ministerstwa rolnictwa.

W piątek po przyjeździe p. ministra do Warszawy nastąpi we środę dnia 22 b. m. w sali recepcyjnej dworca głównego żegnali odejdzającego p. ministra Charge d'affaires poselswa austriackiego p. Walter Haas oraz grono wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa i D. P. z p. podsekretarzem stanu dr. Józefem Raczyńskim na czele.

Reorganizacja Kas Chorych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicz udzielił dziennikarzom odpowiedzi na aktualne dziś pytanie o reorganizacji Kas Chorych. Z odpowiedzi p. ministra wynika iż reforma zamierzana przez rząd będzie polegała na oceleniu możliwie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych przez ujęcie w terytorjalnej jednostce administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, od nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci i starości.

— W ramach zasadniczej i ogólnej reformy ubezpieczeń społecznych przeprowadzona będzie również reorganizacja Kas Chorych, na którą składać się będą: uproszczenie i potaniej administacji Kas Chorych, zmniejszenie wysokości składki w drodze zmiany systemu jej pobierania (nie za 7 dni lecz jak dotąd za 6 dni w tygodniu), wzmocnienie jednostki administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby przez stworzenie silynych i finansowo samowystarczalnych Kas Chorych, obejmujących co najmniej 3000 ubezpieczonych i wiele innych zmian, sięgających niżej głęboko w strukturę ważnego tego działu ubezpieczeń społecznych.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

ECHA KRAJOWE

Zjazd Nowogródzkiego Wojewódzkiego Tow. Rolniczego.

— Korespondencja Słowa —

Baranowicze 15 września.

Pierwszy, jak gdyby programowy referat p. t. „O stanie i potrzebach naszych gospodarstw” wygłosił p. Z. Reziński. W pierwszej części ujął prelegent ideologię rolnictwa Kresowego, dowodził, że nie jest ono skazane na śmierć, a przeciwnie dzięki swej żywotności i dzięki stawianiu zawsze na pierwszym planie hasła służby państwu spełnia dominujące historyczne poslannictwa. W tym celu należy nadal skupiać się i pracować. — W drugiej części referatu poruszył p. Reziński w ogólnych zarysach stan obecny gospodarstw rolnych na Kresach i jego potrzeby. Stwierdził, że stan jest bardzo niedobry i bardzo ciężki, a potrzeby są ogromne. Niełada wysiłek będzie potrzebny, by rozwój rolnictwa pozostawił normalnym torami i w normalnym tempie. — Rolnictwo potrzebuje trzech istotnych czynników: ziemi, pracy ludzkiej i kapitału; każdemu z nich prelegent poświęcił bardzo dużo cennych i ciekawych myśli, akcentując jednak wyraźnie, że największe braki odznaczają się w zakresie trzeciego składnika, t. j. kapitału. Ziemię rolnik posiada, pracę w nią włożyć potrafi, ale bez kapitału do pożądanych wyników dojść nie zdoła, o czym muszą pamiętać czynniki miarodajne, odpowiedzialne za całokształt życia gospodarczego w kraju, a więc i za rolę Państwa ślad wyprzedzającą.

Pismowienie p. Rezińskiego zostało wysłuchane z ogromną uwagą i zainteresowaniem przez całe audytorium, przed którym roztoczył może nieco ciemny lecz realnie ujęty obraz codziennych trosk i sposób poprawy ciężkiego nierz bytu.

Przewodniczący zarządził przerwę, po której odczytał nadesłane na zjazd telegramy; między innymi od Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej i od generalnego sekretarza Wielkopolskiego Tw. Rolniczego, p. Leona Domańskiego.

Na wniosek p. Narkiewicza-Jodki zebrani uchwalili wysłać telegram z okazji Zjazdu do zasłużonego i wieloletniego prezesa Mińskiego T-wa Rolniczego, p. Edwarda Woynilowicza, mieszkającego obecnie w Bydgoszczy.

Następnie zabrał głos dyrektor stacji doświadczalnej w Bielnikach, prof. Łastowski na temat „Wpływ nawozów sztucznych i ich opłacalność w płodozmianie”. — Zasłużony na polu doświadczalnictwa profesor w barwnych słowach ilustrowanych wykresami wskazał korzyści płynące ze stworzenia nawozów sztucznych i nawoływano do ich stosowania z zastrzeżeniem jednak, że stosowane będą mądrze. — Ciekawe bardzo były wywody, w których prof. Łastowski przedstawiał stosunek wzajemny wsi i miasta i korzyści, jakieby dla ogółu ludności płynęły ze zrozumienia wagi rolnictwa dla całokształtu życia gospodarczego.

Po wykładzie prof. Łastowskiego urządzona została przerwa obiadowa, w czasie której uczestnicy Zjazdu skupili się przy wspólnym stole bielskiemu. Jak zwykle w takich okolicznościach rozwinęły się języki i długi szereg mów okolicznościowych zajęły czas aż do chwili, gdy znowu zaczęły się dalsze obrady Zjazdu.

Po przerwie obiadowej w dłuższym przemówieniu p. wojewoda gen. Januszajtis wyłożył swój pogląd na rozwój życia gospodarczego, a dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Rolnego, p. Maculewicz, dał wyczerpującą informację tyczącą się pomocy, które Bank Rolny może udzielać rolnikom w postaci kredytów długo i krótkoterminowych. Najważniejsze z nich są na inwestycje, dla nabywców parcel, wreszcie na melioracje.

Po p. Maculewicz zabrał głos prezes Rdułowski, wykazując omyłki

sfer rządowych przy udzielaniu kredytów siewnych dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Ponieważ rozdział kredytów oparty był na fałszywych danych statystycznych, przeto rezultaty były fatalne. Jako przykład może posłużyć fakt, że województwo Nowogródzkie dostało wprost śmiechu nie małą sumę. Ziemi trzeba zarządzić; pomoc obecnie byłaby już spóźniona, trzeba więc ją twardziej okazać przy wiosennych zasiewach.

Skrętnie notowanie przez p. dyrektora Maculewicza czynionych uwag daje nadzieję, że słuźne potrzeby rolnictwa będą uwzględnione. Dalszym punktem porządku dnia było prelekcja prof. Biedrzyckiego „Z zagadnień uprawy roli”. Wybitny fachowiec, jakim jest prof. Biedrzycki, dał słuchaczom bardzo dużo i bardzo cennych rad. Początkowo mowa udzielała im w formie nader przystępnej i popularnej, a dopiero później, odczuwając widac intuicyjnie poziom umysłowy zebranych, przeszedł do wykładu odznaczającego się nadzwyczajną swadą i gruntowną wiedzą. Już choćby dla samego wysłuchania prof. Biedrzyckiego warto było, by się zjechali rolnicy z całego województwa. Z nieślabej zainteresowaniem zebranie słuchało wykładu aż do chwili zamknięcia pierwszego dnia Zjazdu.

Wieczorem wojew. Towarzystwo Rolnicze wydało bankiet pożegnalny na cześć ustępującego wojewody, Januszajtisa, wykazując w ten sposób wdzięczność za dobrą wolę, okazaną zawsze przez Generala w sprawach związanych z rolnictwem.

Drugi dzień obrad rozpoczął się znowu przemową prof. Biedrzyckiego uzupełniającą wykład z dnia poprzedniego. Do dłuższej dyskusji nie doszło; jedynie p. Jeśman zaznaczył, że wszystkie jaknajlepsze nawet rady fachowe nie przydadzą się na wiele w podniesieniu rolnictwa, jeżeli rząd nie będzie prowadził przychylniej dlań polityki.

Dalszą część programu stanowiły referaty, tyczące się programu pracy Towarzystwa Rolniczego; o hodowli mówił p. O. Świada, o organizacjach gospodarczo rolniczych p. K. Rdułowski, o sadownictwie p. St. Czarnowski, o programie organizacji gospodarstw p. K. Rdułowski, o oświacie rolniczej p. Lisowski, o przemysle ludowym p. Łanowa, o hodowli konia pułk. Waraksiewicz, o uprawie roli p. M. Bury, o hodowli owiec i nierogacizny p. Kiewlicz.

Po każdym referacie wywiązywała się krótka dyskusja, poczem wszelkie uchwały przechodziły jednogłośnie jako wskazania dla Rady Wojewódzkiej.

Po przerwie referat „O rachunkowości rolnej i organizacji gospodarstw” wypowiedział p. Orth, dając szereg wskazówek, trochę praktycznych. Po tym referacie zabierał głos w dyskusji profesorowie Biedrzycki i Łastowski. Przemowy obu tych panów można uważać za kulminacyjny punkt dwudniowych obrad. Tu nie mówili profesorowie „ex cathedra”, a mówili z zapałem i serdecznie ludzie naprawdę rolę miłujący; widać było, że swoją gruntowną wiedzę i praktykę zdobyli na podstawie gruntownych studiów i doświadczeń chcąc przelać w słuchaczy. Najprostsz nieraz ich zdania zdawały się wprost rewelacjami, tak otwierali oczy na rzeczy codzienne, ale niedofirane. I słusznie wyraził się prof. Łastowski, że wysłuchanie podobnych przemówień, to rodzaj rekolekcji, każdy bowiem dopiero teraz widzi, jaką masę błędów kardynalnych popełnia na każdym kroku. Wyleczyć się ze wszystkich może będzie trudno, ale usunięcie choć części już przyniesie poważne zyski. Serdecznymi okłaskami mówcy zostali nagrodzeni za

Anglosasi o Polsce.

Rozmowy z pułkownikiem Henrykiem D. Lindsleyem i z generałem Sirem Fryderykiem Maurice'm.

Delegaci byłych wojskowych siedmiu państw sprzymierzonych, którzy przybyli do Polski na VII-my Kongres FIDAC'u (Fédération Interallie'e des Anciens Combattants), opuścili nasz kraj w najlepszym usposobieniu. Zadawoleni byli z przyjęcia i z przebiegu kongresu, który był zorganizowany dobrze. Polska wyciągnęła z tego kongresu taki konkretny zysk, że falanga cudzoziemców z dobrej strony ją znających powiększyła się o setkę. Zysk to tem większy, że delegaci na kongres FIDAC'u — to elita odnośnych społeczeństw.

Korzyść z Kongresu może być nawet bardzo realna zważywszy, że w delegacji amerykańskiej było dwu bankierów (pułkowników rezerwy) Są to pp.: Henry D. Lindsley i Lemuel Boiles.

Pułk. H. D. Lindsley, założyciel American Legion'u, potężnej organizacji b. wojskowych (1.500.000 członków) oświadczył nam:

— My, Amerykanie, radujemy się, że Polska, jako kraj niepodległy, daje nam przykład jako państwo zupełnie normalnie funkcjonujące. Jest dla nas cudzoziemców rzeczą niezwykłą, jeśli zważymy, że jeszcze osm lat temu nasz kraj był tylko polem bitew i intryg waszych wrogów. W naszym kraju jest dużo dobrych interesów do zrobienia. Stwierdziłem to sam. Ale macie naogół niekorzystną opinię pod względem „business'u”. Dużo w tem przesady i tendencyjności. Jak wrócę do Ameryki, to namówię swoich przyjaciół aby umieścili w Polsce część swych kapitałów. Myślę, że będą mogli oddać na pierwszorzędną hipotekę conajmniej 500.000 dolarów.

General Sir Fryderyk Maurice, szef sztabu armii brytyjskiej we Francji w czasie wojny, znany pisarz polityczno-wojskowy, a obecnie członek zarządu British Legion'u (800.000 członków) powiedział nam co następuje:

— Bawiłem krótko w Polsce w roku 1920. Jestem mile zdziwiony ogromnymi postępami, jakie Polska do tego czasu poczyniła. Jako Anglik, bardzo to jest mi cieszę.

— Czy Pan General widzi jakie wspólne interesy polityczne angielsko polskie?

— Interesuje nas Gdańsk i Wisła. Wielka Brytania będzie stała na straży aby interesy Polski w Gdańsku, zagwarantowane jej przez Traktat i znajdujące się pod opieką Ligi Narodów nie doznawały uszczerbku. Cieszylibyśmy się bardzo aby Polska uregulowała Wisłę, albowiem pozwoliłoby nam na żywszy z wami handel.

— W krajach bałtyckich mówi

śwe w całym tego znaczeniu sympatyczne przemówienia.

Według programu miały nastąpić sprawozdania Okręgowych Tow. Rolniczych. Niestety spóźniona pora nie pozwoliła na wyczerpanie porządku dziennego i ten punkt musiał być przełożony na następne zebranie.

Zamknął Zjazd prezes Rdułowski, podkreślając owocność obrad i stwierdzając pożytek podobnych zebrań.

W czasie drugiego dnia obrad zebrali się w osobnej sali wszystkie panie w celu omówienia rozszerzenia na teren całego województwa działalności Wojewódzkiego Koła Zjednoczonych Ziemianek. Zegaiła zebranie i przewodniczyła ks. Człwertyńska, sekretarowała p. o. Wańkowiczowa; referat o działalności wypowiedziała p. Łaskowiczowa, delegatka Młodych Ziemianek.

Pole dla pracy dla pań w kołach ziemianek i kołach gospodyń wiejskich jest bardzo rozległe; chcą one drogą współpracy z wielkimi innymi organizacjami dążyć do podniesienia gospodarstw wiejskich kolejnych, do pracy kulturalno-oświatowej, do podniesienia przemysłu ludowego, do pościągnięcia wreszcie do pracy spo-

Delegat Jouvenel o Niemczech i Polsce.

BERLIN, 16 IX. PAT. W rozmowie z genewskim korespondentem «Germánii» oświadczył delegat francuski de Jouvenel, który ostatnio piastował stanowisko wysokiego komisarza w Syrii, iż sympatja francuskiej opinji publicznej dla Niemiec będzie zależna w znacznym stopniu od pomysłnych wyników rokowań handlowych nie tylko z Francją, lecz w równym mierze i z Polską. De Jouvenel podkreślił z naciskiem znaczenie Francji dla Polski, zaznaczając, iż gdyby Polska np. nie weszła do Rady Ligi Narodów lub nie uzyskała prawa ponownej obieralności Briand musiałby bezwarunkowo ustąpić.

Włosko-rumuński traktat przyjaźni.

RZYM, 16 IX. PAT. Mussolini i gen. Averescu podpisali dziś w pałacu Chigi włosko-rumuński traktat współpracy i przyjaźni. Po uroczystości podpisania traktatu premier włoski wydał śniadanie na cześć gen. Averescu, podczas którego obaj szefowie rządu wznosili serdeczne toasty.

Katastrofa automobilowa króla hiszpańskiego.

PARYŻ, 16 IX. PAT. Z Bayonne donoszą, że automobil króla hiszpańskiego zderzył się z innym automobilem. Król nie odniósł szwanku.

Nafta polska na rynkach kowieńskich.

Z Kowna donoszą: Prasa tutejsza z wielkim oburzeniem napada na fakt zawojujowania rynków kowieńskich przez naftę polską. Pisana twierdzą, że jedno z przedsiębiorstw polskich założyło filję w Rydze, a następnie w Kownie. Doszło do tego, że w Kownie sprzedawana jest wyłącznie nafta polska.

Cholera w Kownie.

BERLIN, 16 IX. PAT. Donoszą tu z Kowna o wybuchu epidemji cholery na Litwie.

Dalsze losy posła Birka.

Rewelskie pismo «Waba Maa», donosi z Moskwy o dalszych losach b. posła estońskiego w Moskwie, Birka. Jakoby Birk zamierza oddać się pracy na roli i w tym celu zwrócił się do Ludowego Komisariatu spraw zagranicznych, o udzielenie mu działki gruntu, na południu Rosji. Birk zamieszkał ma ze swoją przyjaciółką Juliskera, dawną maszynistkę poselstwa, która uciekła z pod obserwacji policyjnej z Estonji. Ob-cie Birk znajduje się w odległości 35 wiorst od Moskwy, na wsi. Nie cierpi też na brak gotówki, gdyż w Banku Państwowym posiada sporą sumę na rachunku bieżącym.

Drugi wyrok śmierci przez powieszenie.

KRAKÓW, 16 IX. PAT. Po trzydniowej rozprawie, toczącej się przed okręgowym sądem karnym o zamordowanie żołnierza Kota trybunał na mocy sędziów przysięgłych skazał Mereszkowskiego na karę śmierci przez powieszenie, Szewczyka zaś uwolnił od winy i kary. Jest to drugi wyrok śmierci przez powieszenie wydany w Krakowie.

Aeroplany na usługach szpiegów sowieckich.

W okolicy m. Krasne, kilka razy w ciągu dnia wczorajszego, nad naszym terytorjum, przelatywał aeroplan sowiecki, który następnie skierował się wzdłuż linii obsadzonej przez K. O. P. dokonując zapewne obserwacji naszych placówek.

Jak twierdzą fachowcy, przeloty aeroplanów sowieckich, które zdarzają się bardzo często, mają na celu badanie terenu, dia ułatwienia przekroczeń granicy przez kurjerów wywiadowczych.

Dalsze aresztowania.

W związku z likwidacją afery szpiegowskiej, o czem donosiliśmy w ostatnim numerze «Słowa» w nocy z dnia 15 na 16 policja polityczna dokonała szeregu rewizji, w rezultacie czego aresztowanych zostało 5 osób na terenie m. Wilna. Osoby te utrzymywały kontakt z Szwycymkami i należały do spółki w a cji szpiegowskiej. Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym zostanie szjaka szpiegowska ostatecznie zlikwidowana — i oddana do dyspozycji władz prokuratorskich — i wtedy będziemy mogli podać szczegóły — które obecnie ze zrozumiałych powodów muszą zostać tajemnicą.

się o tem, że W. Brytania zamierza wysunąć postulat neutralizacji Bałtyku. Co Pan General o tem myśli?

— Dziś, po zniesieniu wielkiej floty niemieckiej, Bałtykiem jako całąścią politycznie się nie interesujemy. — Słyszał Pan General o propo-

zycji sowieckiej uczynionej Polsce i Państwowemu Bałtyckim. Co Pan o niej sądzi?

— Uważam, że zawieranie paktów osobowych z Sowietami, — w których każde z państw z Rosją sąsiadującą zobowiązałyby się do neutralności na wypadek konfliktu jednego z kontrahentów ze stroną trzecią jest niemożliwością. Natomiast opinja angielska, która z radością dowiedziała się o układach locarneńskich, chętnieby widziała Locarno wschodnie, ale jasnym jest, że może to być tylko «układ okrągłego stołu», obejmujący wszystkie państwa zainteresowane.

— Jeszcze jedno pytanie; jak się polityka angielska odnosi do agitacji za przyłączeniem Austrii do Niemiec?

— Nie jestem uprawniony do formułowania opinji rządowej, ale znając nastroje społeczeństwa angielskiego uważam, że W. Brytania — w razie gdyby tego rodzaju sprawa była postawiona — chętnieby widziała przekazanie jej Lidze Narodów. Przewiduje to zresztą Traktat podpisany w Saint-Germain, który mówi, że zmiana statutu politycznego Austrii może nastąpić tylko za zgodą jednomyślną Rady Ligi Narodów.

Koncząc, General Sir Fryderyk Maurice jeszcze raz wyraził nam swą radość z dowodu szybkiego konsolidowania się Polski.

— Zareczam Panu, mówić, że Anglikom sprawa to wielką radość.

Z. D

Kazimierz Smogorzewski

Litwini o nowym Arcypasterzu.

«Vilniaus Aidas» z dn. 7 IX. Nr. 102 pisze, że wileńska prasa prawicowa bardzo aglowała za kandydaturą arc. Jąbrzykowskiego, ponieważ arc. Jąbrzykowski przez 18 lat pobytu w Sejnach wytrwale pracował nad uciśnieniem ruchu patryjotycznego wśród ludności litewskiej oraz że popierał polskość w seminarjum sejmskim, że wszystko chciał zmienić na polskie, co w większości udało mu się. Autor cytuje wyjątki z broszurki p. t. «Życie i działalność Jego excellencji ks. Romualda Jąbrzykowskiego», złożilwie zaznaczając, że ks. arcybiskupowi słusznie należy się krzyż Polonia Restituta za tak dzielne gniebienie żywiołu litewskiego, za popieranie i zakładanie polskich szkół i stowarzyszeń. Wszystkie krzywdy doznane przez ludność litewską w powiatach sejmiejskim i suwalskim przypisują w znacznej mierze działalności i wpływom arc. Jąbrzykowskiego.

W artykule zaś późniejszym przed ingresem «Vilniaus Aidas» pisze:

We wschodniej Litwie w większości parafji ludność jest mieszana, są litwini, białorusini i polacy. Jednak prócz polaków inne narodowości nie mają w kościołach żadnych praw. Tam wszystko odbywa się po polsku. Na inne narodowości wcale nie zwracają uwagi. Bardzo wiele krzywd doznał litwini od archidiecezji wileńskiej, a mianowicie biskup Michalkiewicz dał minimalne prawa używania języka litewskiego w kościołach. Gdzie tylko mógł tam starał się zgniebnić litwinów. Niedorzecznie dał do zrozumienia, że w kurji drożsi są polacy niż litwini. Księża litewscy są na wyjątkowych prawach, za najmniejsze i kłamliwe doniesienie wrogiej prasy wileńskiej o działalności społ. czej wśród ludności litewskiej biskup usuwał księży tych z parafji, albo udzielał im strogich bezpodstawnych nagan. Mając to wszystko w pamięci nic lepszego nie możemy spodziewać się od nowego arcybiskupa, szczególnie znając jego działalność w Sejnach, jego chorobliwą polakomanję i podatne pole działania na Wileńszczyźnie. Obawiamy się, żeby nowy arcybiskup nie pozostawił ślady biskupa Michalkiewicza.

Zamknięcie Targów wschodnich.

LWÓW 16 IX. PAT. Wczoraj zamknięte tu zostały tegoroczne Targi Wschodnie. Prasa podkreśla, iż frekwencja w tym roku była bardzo duża, do czego przyczyniła się także niezwykle piękna pogoda, jaka panowała przez cały czas Targów.

Emigranci włoscy we Francji.

PARYŻ 16 IX. PAT. Prasa donosi z Rzymu, iż specjalna komisja rozpoczęła tam siedzibę mając na celu przeprowadzenie dochodzenia przeciwko politykom włoskim, którzy schronili się do Francji.

Lot Nowy York—Paryż

NOWY YORK 16 IX. PAT. Lotnik francuski Fouch postanowił rozpocząć dziś o godzinie 5 min. 30 lot Nowy York — Paryż.

Por. Orliński powraca.

TOKIO 16 IX. PAT. Por. Orliński odbywający lot powrotny do Warszawy wylądował pomyślnie dnia 16 września w Heisio.

Przyjęcia u premiera.

WARSZAWA, 16 IX. PAT. Dziś o godz. 10 rano p. premier przyjął ministra skarbu Klarnera. O godz. 1 ej przyjął prezydium Koła Żydowskiego w osobach postów: Hartglassa, Farbeta i Kirschbauma a następnie delegację komitetu centralnego związków zawodowych z postem Żulawskim na czele i ministra pracy Jurkowskiego. O godz. 1 ej p. premier udał się na konferencję do marszałka Sejmu Rataja.

Exercycje literackie.

Jaroslav Iwaszkiewicz „Pejzaże sentymentalne”. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926

Każdy rzut pióra wielkiego pisarza cennym jest. Każdy odprysk — a nawet choćby tylko warjant — jego twórczości ma wartość bądź dla krytycznego badacza całokształtu dzieł wielkiego pisarza bądź dla jego biografów. Uiarło się ogłaszać tego rodzaju „przyczynki” i „materjały” — po najdłuższym życiu wielkiego pisarza, Z metodą tą, jak widać, przestarała zerwał p. Iwaszkiewicz, niewątpliwie bardzo talentowany zarówno poeta jak powieściopisarz tudzież krytyk literacki, lecz młody jeszcze literat, który dopiero zaczął wspiąć się na szczyt polskiego Parnasu, dokąd dojść ma wszelkie szanse, może nawet objąć tam stanowisko wakujące w chwili obecnej po Żeromskim, Reymoncie i Kasprowiczu. P. Iwaszkiewicz sam, nie czekając na wymierzanie mu pośmiertnego pietyzmu, wydał oto, pod ogólnym tytułem „Pejzaże sentymentalne”...

Lecz oto co czytamy w przedmowie:

„Moje pejzaże sentymentalne skła dają się z ćwiczeń... Służyły mi one do kompletnego opanowania mego metier... W znacznej części powstały jako świadome *wprawki*, do których wzięciem się wówczas gdy rozumiałem, jak ważną jest rzeczą rzemiosło pisarza...”

A szkic, lub „wprawkę” w postugiwaniu się stylem wyższej próby, zatytułowaną „Niebo”, poprzedza następująca uwaga autora: «Utwór poniższy jest usiłowaniem możliwie ścisłego oddania w słowie formy sonatowej. Oczywiście nie mogłem tu zachować wymagań tonacyjnych i modulacyjnych; starałem się zaznaczyć je tylko podając np. w pewnej części temat drugi w tonacji „r”, w reparycie modulując do zasadniczej tonacji „e».

Innymi słowy p. Iwaszkiewicz uprzedza z góry laskawego czytelnika że pozwala mu asystować przy egzercycjach literackich, którym on, p. Iwaszkiewicz, zaczął się oddawać z chwilą zrozumienia, że rzemiosło pisarza to też... *un apprentissage*, że

też wymaga dużego, dużego napsucia papieru zanim się człowiek nie nauczy pisać po ludzku. «Owóz, czytelniku laskawy, — powiada — daję ci w ręce moje terminatorskie prace. Dowód to z mej strony nielada u. pewnością i faworu. Czytaj i podziel się jakich szczeblach szedłem w górę, w górę, w górę... Cóż to za arcydzieła muszę płodzić stanowiący u szczytu, jeśli szczeble mojej drabiny tak oto wyglądają! Tak oto, jak pan widział, wprawiłem się do malowania górskich krajobrazów... tak do stylizowania nieba, dobywając z jego bezkresnych obszarów filozoficzne konsyderacje... tak szukało pióro moje najdoskonalszego wyrazu dla nastrojów wyłaniających się zarówno z falowania cizby ludzkiej jak z dynamiki nieśmiertelnych metamorfoz przyrody...»

Albo oto tych para stronicek, 173 i 174 ta, może jeszcze coś niecoś ze 175 tej, gdzie mówi o Massillonie? Na pozór... nic nadzwyczajnego. A prawdziwy *tour de force* (własne dostojne wyrażenie się p. Iwaszkiewicza). Pan wie, laskawy czytelniku, Massillon? Wielki kaznodzieja, co to śmiał w mowie pogrzebowej wobec zwłok Ludwika XIV go rozpocząć swoją owację słowami: „Bóg tylko jest wielki, bracia moi!” Massillon pan już wie, prawda? O! óż ja nie przeczytałem ani słowa z dzieł jego a — a proszę zobaczyć jakam go zdefiniował. *Majstersztyk!*

Cóż na to powiedzieć? I owszem, — są to rzeczy bardzo ciekawe, nawet pouczające. Lecz — *voilà bien du bruit pour une omelette!* Półtoraśta lat temu wiecy panowie raczyli przyjmować swych gości, nie koniecznie nawet zaufanych i bliskich, podczas dokonywania najintymniejszych zabiegów i misterjów tualotowych; okazuje się, że obyczaj, co zamart w życiu towarzyskiem, wskrzesza oto — w literaturze. Nic na świecie nie ginie.

Tak by sobie mógł p. Iwaszkiewicz pogawędzić z czytelnikiem na progu książki. Może nawet tak właśnie należy interpretować intencję oraz sens ukryty *wstępu* do „Pejzaży sentymentalnych”? Nazwałbym je: egzercycjami literackimi. *Honny soit qui mal y pense!* Są to utwory literackie najupielniej wykończone w swoim zakresie fragmentarnym, w swej dorywczości. Piody to pióra pewnego siebie, Niema tu żadnego wahania się, żadnego niepewnego stąpnięcia, żadnej macaniny. Wierzymy p. Iwaszkiewiczowi na słowo, że pisał to wszystko dopiero zaprawiając się do twórczości literackiej godnej skończonego, wykwalifikowanego pisarza — lecz w fakturze „Pejzażów” nie znać tego wcale. Najmniejszej „niedojrzałości” młodzieńczej nie znać natomiast i w tych utrykach indywidualności pisarskiej autora „Dionizjów”, „Legend”, „Hilarego” etc.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

BILANS HANDLOWY województw wschodnich.

(Patrz „Słowo“ Nr. 175 — 178, 183 — 187, 196, 198 — 200, 202 i 211 i 216).

6 Wytwory przemysłu ceramicznego, betonowego i cementowego.

a) Wytwory glinkarskie, gliniane i terrakotowe (cegły, dachówki, drewny, płyty, tafle i t. p.) przywiezione były z innych województw do w. Nowogródzkiego w r. 1924 w ilości 10555 tonn, w tem z rejonu dyr. Wileńskiej (Wilna, Białegostoku, Grodna, Wołkowskiej i in.)—8503 tonn, z rejonu dyr. Warszawskiej—898, dyr. Poznańskiej—547, dyr. Gdańskiej—407 i Radomskiej—110 tonn.

Wywieziono w tymże czasie z terenu województwa Nowogródzkiego 450 tonn, —czyli, że ujemny bilans handlowy w stosunku do rozważanych wyrobów kształtował się ujemnie w wysokości 10105 tonn.

Udział poszczególnych stacyj odbiorczych w przywozie przedstawiał się następująco:

Stacja przeznaczenia	tonn
Stonim	3646
Stolpce	2323
Baranowieze	1813
Nowojelnia	1119
Horodki	624
Orany	268
Horodziej	176
Lida	122
Leśna	120
Skrybowce	113
Bieniakonie	90
Lachowice	52
Niemien	22
Budy	17
Połoczany	15
Bastuny	15
Moteczadzi	10
Jurczyski	10
Razem	10555

Obrót wewnętrzny w przewozach kolejną był niemal trzykrotnie mniejszy niż w w-wie wileńskim—1416 tonn. Jako ważniejsze stacje nadania występują tu:—Pogorzecze (579 tonn), Lida—474, Lachowice—160, Stonim—92, Nowojelnia—75 tonn, i inne. Stacje odbiorcze: Baranowieze—816 tonn, Stonim—155, Niemien—88 i inne.

b) Cement i wapno hydrauliczne. Przywóz wapna i cementu z innych województw wyrąził się dla w. Nowogródzkiego za tenże 1924 rok cyfrą 2611 tonn, w tem z terenu dyr. Wileńskiej (Wilno i Roś)—1120 tonn, z dyr. Warszawskiej (Rudniki, Zawiercie, Grodziec i Poraj)—1145 tonn, z Rabsztyna dyr. Radomskiej—831 t. i z Sierszy Wodaj dyr. Krakowskiej 15 tonn. Segregując stacje odbiorcze według ilości otrzymanych załadunków otrzymujemy następującą tabelę.

Stacje przeznaczenia	tonn
Baranowieze	769
Horodziej	417
Leśna	308
Stonim	285
Nowojelnia	255
Lida	221
Stolpce	128
Różanka	66
Horodki	62
Bieniakonie	42
Moteczadzi	25
Orany	14
Bohdanów	10
Pogorzecze	10
Razem	2611

Wywóz przeważnie do pobliskich stacyj sąsiednich województw wynosił tylko 74 tonny. W ten sposób

tych obrazów, porównań, przenośni, kwitów (nie „kwiatków“ stylowych) jest wręcz ogromna nad frazesami wymiędrowanymi, o brzęku nie zaś dźwięku słów, nieopatrzniemi co do metafor, mętnymi i nieogólnymi w obrazowaniu. Nie wszystko jest piękne, co się... nie tłumaczy.

Jakże zaś się usta mimowoli skrzywią od wykrzyknika: «Oto są już one, góry, Tatry najpiękniejsze w świecie!», tak w swej smrotnej banalności nie harmonizujący z wybrednością i wyszukanością poetyckiego na świat patrzenia lwaskiewicza. A znowu, gdy się raz przeczytało przesłane zakończenie szkicu «Śnieg», czyta się je — raz jeszcze. Albo — to: «Gdybym był z tych ludzi zeszłego wieku, którzy smutek ukochał!« Posłuchajmy dalej. «Jestem inny — pisze lwaskiewicz — i to wszystko, co ma mnie smucić, zadraśnie mnie i pobudzi. Czasem tylko, gdy przeczytam jaką nowelkę Prusa, ogarnia mnie żądza wobec ludzi, którzy umieli tak upoić się, tek bezbrzeżnie rozkwilił w smutku i miłosierdziu. Morze, zaloka niska i srebrna, dała mi to samo uczucie

bilans handlowy wypadł ujemnie w sumi 2 537 tonn.

Zygmunt Harski.
(D. C. N.)

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia

Z «Ziennika Ustaw Rz. P. Nr. 93, z dnia 14 IX 1926.
— Ustawa z dn. 5.VIII 1926 zmieniająca art. 1 ustawy z dn. 30.VII 1925 o zmianie pierwszego ustępu art. 22 ustawy z dn. 2.VII 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (poz. 533).
— Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 5.VII 1926 w sprawie uszczelnienia rozporządzenia z dn. 31.XII 1924 r. o obowiązu pracodawców świadczących państwowym urządów pośrednictwa pracy o każdym wolnym lub nieobsadzonym miejscu (poz. 542).

GIEŁDA WARSZAWSKA

15 września 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,97	8,96	8,98
Holandja	361,75	362,65	360,85
Londyn	43,79	43,90	43,68
Nowy-York	9,02	8,98	8,98
Paryż	25,90	25,80	25,86
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,35	174,79	173,91
Wiedeń	127,25	127,57	126,93
Włochy	33,08	33,16	32,52
Belgia	24,86	24,92	24,80
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Polyska dolarowa	72,50	(w złotych) 652,50
— kolejowa	157,00	155,00
5 pr. pożyczk. konw.	51,00	52,75
pr. pożyczk. konw.	—	—
— proc. listy zast.	—	—
— ziemskie przedw.	36,50	37,00

KRONIKA

PIĄTEK
17 DZIS
Suche dni
Jutro
Suche dni.

Wsch. s. o g. 4 m. 21.

Zach. s. o g. 6 m. 57

miesiącu wrześniu nie odbędzie się z powodu tego, że obecnie odbywa się szereg posiedzeń rad gminnych w sprawach budżetowych.

MIĘJSKA

— (x) O ukaranie za nielegalne przechowywanie łatwopalnych materiałów. Komendant Wileńskiej straży ogniowej w dniu wczorajszym przesłał do Komisarza Rządu na m. Wilno wniosek z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej niejakiego Sterlinga i Judela Krywickiego, zamieszkałych przy ul. Szerokiej 5 za przechowywanie dość znacznych zapasów produktów ropy naftowej i olejów mineralnych bez zezwolenia na prawo posiadania składu, oraz Chaima Lewina, zamieszkałego przy ul. Zawalnej 41 za przetrzymanie łatwopalnych materiałów w przewyższającej normie dozwolonej przepisami dla detalicznych sprzedawców.

— (x) P. wojewoda zatwierdza przymusowy wycier kominów. Decyzją Magistratu postanowiono w ostatnich dniach dokonać przymusowego wycieru kominów właściciela domu Nr. 28 przy ul. Nowogródzkiej. Na powyższą decyzję tegoż domu przesłał do urzędu wojewódzkiego skargę w której do wodzi, że zarządzenie dokonania przymusowego wycieru było bezpodstawne. gdyż od roku 1895 pożaru w omawianym domu nie było, a wycier przewodów kominiowych w jego domu dokonywa się w mare potrzeby. Pan Wojewoda jednak decyzją swoją postanowił decyzyję Magistratu w powyższej sprawie pozostawić w mocy, zaś skargę pomienionego właściciela oddalił, motywując iż w myśl art. 206 ustawy budowlanej b. ces. ros. Rada Miejska ma prawo wydawać przepisy obowiązujące w przedmiocie bezpieczeństwa ogólnego i 2) że w myśl art. 209 pomienionej ustawy zarząd miasta ma prawo nie wyekucując wyroku Sądu zarządzić natychmiastowy przymusowy wycier przewodów kominiowych.

WOJSKOWA.

— (k) Wojskowi angielscy w Wilnie. W dniu 15 bm. dwaj oficerowie armji angielskiej złożyli wizytę gen. Rydzowi-Śmigłemu, w przejeździe do Rygi—był pułkownik Chytone i mjr. Grath.
— (k) Zwolnienie z c.w.c. of. Zostali zwolnieni z c.w.c. wojskowych oficerowie rezerwy, rocznika 1901 i 1895, którzy odbyli 8 mio tygodniowy kurs świeców wojskowych, łącznie z manewrami polowymi dla piechoty, kawalerji i artylerji.
— (x) Stworzenie 2 go P.K.U. w Wilnie W myśl ostatniego zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wojskowych, w dniu wczorajszym zorganizowane zostało w Wilnie drugie PKU, które się będzie mieścić również w gmachu obecnego PKU.

Nadmienić należy, iż dawne PKU będzie oddać obejmowało miasto Wilno, zaś nowozorganizowane PKU —powiaty Wil. Trocki i Oszmiański.
— (y) Wyjazd insp. armji. W dniu wczorajszym inspektor armji Nr 1 w Wilnie gen. dyw. Rydz-Śmigły wyjechał wraz z szefem sztabu płk. S. G. Świtalskim do Warszawy w sprawach służbowych, związanych ze zmianami na stanowiskach w Inspektoracie Armji.

SZKOLNA.

— Zarząd oddziału okręgu wileńskiego stowarzyszenia chrześ. Narod. naucz. szkół powszechnych powiadomiła słuchaczy w prywatnego wyższego kursu nauczycielskiego (grupa fizyko matematyczna) że wykłady na drugim roku wspomnianego kursu prowadzonego przez zrzarząd kursu rozpoczynają się w dniu 20-go września br. o godzinie 6 po poł. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 24 przy ul. Mostowej 7, wykładem p. prof. U.S.B. Rudnickiego z matematyki. W dniu tym będą też przyjmowane i zapisy nowych kandydatów.

— (x) W sprawie ilości godzin nauki jęz. polsk. w szkołach żyd. Ministerstwo Oświaty powiadomiło ostatnio kierownictwo szkół żydowskich w Wilnie, że ilość godzin nauki języka polskiego nie powinna być mniejszą od ilości godzin przeznaczonych na naukę języka żydowskiego.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) Ile robotników z powiatu wyjechało do Francji. Podczas ostatniej rekrutacji robotników do Francji z pow. Świeciańskiego wyjechało 73 robotników, zaś z pow. Braśławskiego—35 osób.

— Uwadze Antokolan. «Ogródek dziecięcy» dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Nauka prowadzona metodą Froebela. Zapisy dzieci oraz informacje Polska Macierz Szkolna. Koło im. P. Skargi, ul. Antokolska Nr. 44 Dom Ludowy od godz. 12-1 i 5 i pół 7
Zapisy rozpoczną od 1-go października.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Sędziów i Prokuratorów. Dotychczasowy Zarząd Wileńskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów zawiadamia w myśl § 4 art. XI Statutu Zrzeszenia Sędziów Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej zarejestrowanego pod Nr. 1688 na zasadzie postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26 stycznia 1926 r. N. B. B. 614—26 że w dniu 3 października 1926 roku o godz. 11 i pół w gmachu Sądów w Wilnie, odbędzie się zebranie Sędziów i Prokuratorów w charakterze Zgromadzenia Koła miejscowego, w celu organizacji tegoż na zasadzie art. IV pomienionego nowego Statutu i zaprasza na powyższe zebranie wszystkich p. p. Sędziów i Prokuratorów przebywających na terenie Sądu Okręgowego w Wilnie, nie wyłączając tych, którzy nie byli członkami dotychczasowego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium zebrania.
3. Odczytanie nowego statutu i wybór Zarządu Koła Wileńskiego oraz Komisji rewizyjnej.
4. Uchwalenie wysokości składek członkowskich na potrzeby koła miejscowego.
5. Wolne wnioski.

RÓŻNE.

— Baczność instruktorzy i harcerze! Wszyscy instruktorzy i harcerze, przebywający na terenie m. Wilna i niezgłoszeni w br. w Komendzie Chorągwi Wil. i nie posiadający przydziału w drużynach wileńskich, winni się zameldować osobście w Komendzie Chorągwi Wil. M. (W. Pohlanka 32 m. 2) do dnia 30-go września br. Godziny urzędowe K. Ch. w p-niedziaki, środy i piątki od 18—19 ej.
Z ca komendanta Chorągwi (—) J. Orzesiak Czarny podharcmistrz.

— (y) Delegacja osadników u marsz. Piłsudskiego. W dniu wczorajszym wyjechała z Wilna do Druksienik delegacja z ramienia związku osadników w składzie kpt. rezerwy Fel Józefa i por. rez. Langa Kazimierza, którzy zostali przyjęci przez bawiącego w Druksienikach na poczynku ministra wojny marszałka Piłsudskiego. Marszałek obiecał przychylnie rozpatrzyć sprawy wysuwane przez związek osadników.

— Klinika położniczo-Ginekologiczna USB. Bogusławska ul. 3 rozpoczyna przyjmowanie chorych i rodzących od 27 września. Przychodnia bezpłatna czynna od 27 września codziennie od godz. 10—11 i pół ano z wyjątkiem dni świątecznych.
— Komitet Wojewódzki «Chleb dzieciom» podaje do wiadomości, iż za czas od 1 marca do 1 września r. b. uzbierał i rozdał 11.094,16 zł.

Komitet wojewódzki rzuca zew gorący, serdeczny, moony do całego społeczeństwa o hojną pomoc materjalną o skądanie ofiar na dzieci, wyzwa do dalszej wytrwałej pracy i do dalszych ofiar.
Przedewszystkiem zaś prosil ludzi, którzy mają dobre serce i trochę wolnego czasu, by zaofiarowali pracę swoją. Zgłoszenia do pracy powitane będą żywą wdzięcznością w Sekretariacie Komitetu—Wielka 34—4 (lokal L. O. P. P.) pomiędzy 5—7 wiecz.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś w dalszym ciągu przeobrażone «Bijle polityczne». W przedziałek raz jeden tylko granie będzie komedia Kiedrzyńskiego «Wino, kobieta i dancing».
W próbach znakomita lekka komedia Caillaveta i Fleura: «Młodość».
— Przedstawienie popołudniowe niedzielne. W niedzielę nadch. dz. o g. 4 ej pp. grany będzie po raz ostatni w sezonie po cenach zniżonych «Urwis» Katerwy.
Kasa czynna codziennie od g. 11 ej r. do g. 9 ej bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samobójstwo teściowej. Dn. 16 b. m. powiesiła się teściowa majora N. (Dzielnia 36).
— Kradzież. W dniu 15 b. m. o trzynaście godzinami w lokalu przy ul. Mostowej 7, wykładem p. prof. U.S.B. Rudnickiego z matematyki. W dniu tym będą też przyjmowane i zapisy nowych kandydatów.

Proces o nadużycia w Wileńsk. Kuratorjum Szkolnem.

Trzeci dzień rozpraw.

Trzeci dzień procesu rozpoczyna się od odczytaniu zeznań nieobecnych świadków członków kontrolnej komisji ministerjalnej. Świadkowie ci potwierdzają fakt że Pożerski miał dużo swobody. Jego stosunek do podwładnych był nierówny. Dla niektórych był arbitralny, w stosunkach z niektórymi zbyt poufaty.

Dalej następuje zapoznanie się stron z całym szeregiem dowodów rzeczowych: listy plac, listów, pokwitowań i t. p.

W związku z tem zeznają dodatkowo świadkowie: Karczewski, Gąsiorowski, Alibekow i inni.

Ekspert-Kaligraf bada podpisy Pożerskiego i jego charakter pisma na kartce, na której wypisane były numery dokumentów fałszywych.

Przewodniczący odczytuje list zbiegłego Jakubowskiego, w którym ten stwierdza popełnienie nadużyc.

Prokurator zadaje szereg pytań Gąsiorowskiemu.

Biegły buchalter mówi o systemie przeprowadzania Kontroli list plac. Przemówienie te rzuca niekorzystne światło na osk. Rachalskiego, a raczej na tryb załatwiania przez niego spraw finansowych.

Na zapytanie mec. Kulikowskiego czy św. Świdorski zwracał się do Pożerskiego o załatwienie spraw natury finansowej pomijając Rachalskiego, św. Moszkiewicz mówi «tak» poczem przytacza szereg znanych mu przykładów.

Następnie świadek mówi o osobach uprzywilejowanych przy pobieraniu zaliczek, przyczem też przytacza fakty konkretne.

Daleko idące nieformalności znane były świadkowi.

Po załatwieniu szeregu drobnych formalności przewodniczący zamyka przewód sądowy i zarządza przerwę.

Przemówienie prokuratora.

Po przerwie zabiera głos przedstawiciel urzędu prokuratorowskiego podprokurator Buzycki.

Przestępstwo stanowiące tło tej sprawy należy do kategorii powodujących nieobliczalne wprost straty i stanowczo nie zamykają się sumą zdefraudowaną.

Cyfra jest poważna, ale jest ona niczym w porównaniu ze stratami moralnej natury a to ze względu na charakter instytucji na, terenie której popełniono nadużycia.

Wyniki egzaminu jaki składa cały nasz naród z gospodarki administracyjnej, zwłaszcza tu na ziemi będącej kością niezgody sąsiadów zostały niewątpliwie sprawą tą zepsute, a wróg niewątpliwie zdyskontuje nasze plamy.

Enuncjacja jakie pokazały się na łamach «Bieloruskiej Doli» i innych prócz tego autoramentu są tego najoczniejszym dowodem.

Dalej oskarżyciel przechodzi do charakterystyki Rachalskiego, który wszedł na balamutne i zawodne drogi obrony zachwaszczając sprawę insynuacjami i oskarżeniami. Czyny Pożerskiego są proste, i nieskomplikowane—kradł i przysięgał, Rachalski wywija się i rzuca oskarżenia. Momentami miało się wrażenie, że na lawie oskarżenia siedzi kurator Gąsiorowski. Sąd jednak był łagodny i umożliwił oskarżonemu obronę zeznając i na to.

Dalej oskarżyciel zatrzymuje się dłużej na zeznaniach w. Antonowej. Względnie inteligentny i obrotny Pożerski umiał zdobyć sobie pomocników, których pchał do przestępstw. Pan prokurator twierdzi że skoro Pożerski umiał uzależnić kuratora to niewątpliwie i Rachalskiego. Przemawiają zatem fakty. Sumy przeliczone na renumerację dla nauczycieli, o rozdzielenie których pomiędzy urzędników kuratorjum ubiegali się obydwaj oskarżeni stworzyli punkt kontaktu pomiędzy niemi.

Pan prokurator dopatruje się bezczynności władzy u Rachalskiego i prosi o ukaranie go zwracając uwagę

gę sądu, na metody obrony oskarżonego.

Powód cywilny, przedstawiciel prokuratury generalnej radca Obiektowski prosi o przysądzenie sum objętych sprawą za wyjątkiem sumy powstałej ze składek na fundusz im. Curie Skłodowskiej jako nie należącej do skarbu Państwa.

Obronca Rachalskiego.

Mec. Kulikowski zaczyna przemówienie od powództwa cywilnego. Pan Kulikowski uważa, że nadużycia w kuratorjum nie są bezpośrednim skutkiem bezczynności Rachalskiego. Ignorowania obowiązków nie było i nie było też pokrywania czynów Pożerskiego przez Rachalskiego. Musimy liczyć się z atmosferą wytworzoną przez system urzędowania w kuratorjum.

To było posłuszeństwo władzy przełożonej—a nie bezczynność. Rachalski musiał uleż sugestji wobec twierdzenia kuratora, że system dozwolonego operowania poszczególnymi sumami budżetowymi stosowany jest we wszystkich instytucjach państwowych. Surowy katon Świdorski robił to samo. Prosi o uniewinnienie.

Obronca Pożerskiego.

Mecenas Andrejew zwraca uwagę, że pan prokurator nadaje sprawie znaczenie omal że nie międzynarodowe. Naród nie poniosł strat, trzeba więc sprawę traktować z blizką i przyrzeć się atmosferze w jakiej powstało nadużycie, Sąd sądzi nie czynność, a człowieka i warunki w jakich popełniono nadużycie muszą być brane pod uwagę. Pożerski przysięgał—padł na arenie życiowej, więc po co ten patos i robienie wielkich rzeczy.

Gdyby nie było sposobu uzyskiwania pieniędzy na różne cele podnosząc je z innych kredytów przy pomocy fałszywych zapotrzebowania to Pożerski nie mógł by uzyskać ich w analogiczny sposób dla siebie. Nieszczęścia rodzinie popchnęły go do gry w karty, a przegrana do małżeństwa. Każdy musi odpowiadać za siebie — brali wszyscy, a Pożerski nie może odpowiadać za wszystkich.

Repliki stron i ostatnie słowo.

Następują repliki stron i ostatnie słowo oskarżonych.

Pożerski mówi: — jestem winien, muszę ponieść karę, proszę o łagodny wymiar kary.

Rachalski: nie mam nic do powiedzenia.

W tym momencie obecna na sali żona oskarżonego głosem świadczącym o silnym podnieceniu mówi w stronę ławy oskarżonych — «to nieprawda, tyś chciał, miałeś przygotowaną karę».

Sąd udal się na naradę.

WYROK

Po pierwsze przewodniczący odczytuje wyrok:

Felks Pożerski — za przywłaszczenie sum otrzymanych podczas pełnienia obowiązków służbowych, skazany jest w dwunastu wypadkach za każdy po trzy lata więzienia zamienionego na dom poprawy, przyczem karę tą uważać za łączną. Na poczet tej kary zaliczyć dwadzieścia miesięcy aresztu prewencyjnego.

Alfred Rachalski za bezczynność władzy wskutek niebaldstwa służbowego skazany na karę grzywny na 500 złotych z zamianą w razie niewypłacalności na dwa miesiące.

Dowody rzeczowe po-ostawić przy aktach sprawy.
Od Pożerskiego do zasądzić tytułem strat sumę 10 482 zł. 44 gr. z odsetkami przewidzianymi ustawą od 14 IX 1924 r. Srodek zapobiegawczy w stosunku do osk. Pożerskiego — areszt.

Nieudany napad rabunkowy.

Onegdaj w nocy na trakcie między Możejkwem, a Szczuczynem, ukrywający się w pobliskich lasach nieznaną osobnik, zauważywszy nadjeżdżającą furmankę wyszedł na drogę, w celu obrabowania jadących. Lecz będąc w pobliżu furmanki

sposztrzegł jadących na niej policjantów. Wobec czego spłoszony uciekł i z powodu sprzyjających ciemności skrył się w gąszczy leśnej. Natychmiastowy pościg za bandytą nie dał narazie żadnych rezultatów. (x)

Z całej Polski.

— Kinematograf w pociągu. Od kilku dni bawi w Warszawie przedstawiciel pewnego konsorcjum zagranicznego, które zamierza wprowadzić w Europie przedstawienia kinematograficzne w pociągach na dłuższych liniach. Na przedstawienia te były przeznaczony specjalnie zbudowany długi wagon. Przedsiębiorcy zabiegają o pozwolenie równocześnie w Austrii, Czechosłowacji, Francji, Włoszech i Polsce. Gdyby koncepcja ta doszła do skutku, kursowałyby u nas taki ruchomy teatr świetlny przedstawyściem na liniach Warszawa—Paryż—Ostenda i Warszawa—Rzym.

KLINIKA
chorób dziecięcych
U. S. B.

(Antokol Szpital Wojskowy)

Przyjmuje chore dzieci od 15 września. Porady dla przychodzących codziennie do godz. 11 rano.

Dnia 3
Października R. B.

Ukaże się Numer Łowiecki „Słowa”

Poświęcony sprawom myślistwa na ziemiach wschodnich.

Polecamy go łaskawej uwadze naszych Sz. Sz. Inzerantów jako okazję przy zbliżającej się kampanii reklamowej.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Nawiązując do komunikatu w piśmie «Dziennik Wileński» Nr. 195. «Telefonem z Warszawy» żądanie emerytów, Zarząd Związku Emerytów Cywilnych prosi o umieszczenie następującego sprostowania a mianowicie: Delegacja Zarządu Głównego Związku Emerytów Cywilnych wystosowała i złożyła memoriał «Do Prezydium Rady Ministrów», w którym to memoriale domaga się wydania noweli do ustawy emerytalnej: 1) o zrównanie praw i poborów wszystkich emerytów bez podziału na zarobkowych i polskich, 2) o zaliczenie 3 proc. potrąceń, 3) o pozostawienie nabytego prawa do t. zw. minimum egzystencji — minimum jego winno być przedwojenne zaoptowanie, 4) o przywrócenie wypłaty rent za nieszcześliwy wypadek kolejowe bez względu na to, czy dotyczący pobiera emeryturę czy nie, 5) o zadekretowanie projektu Ustawy dla byłych Ministrów, 6) o przywrócenie praw do ulg kolejowych na Państwowych kolejach, 7) o przyznanie nig przy zakupach opału i opłaty, środków leczniczych, prawa do bezpłatnej opieki lekarskiej, tudzież bezpłatnej nauki dzieci emerytów na równi z czynnymi pracownikami, 8) o uproszczenie biurowej formalistyki w przyznaniu i wymiarze zaoptowań emerytalnych i pośmiertnego, 9) o dopuszczenie delegatów Związku do obrad Komisji dla uporządkowania i naprawy Ustaw emerytalnych, 10) o uwzględnienie praw emerytalnych nabytych w dalekich krajach syberyjskim, przymorskim etc. etc.

Prezes
Murza Murzicz.
Członek Zarządu i Sekretarz
A. Steniewicz.

Ważne dla ziemian Sp. Akc. PACIFIC

Wilno, Jagellońska 10. Tel. 7-56.

udziela pożyczek do wysokości 60 proc. wartości pod zboże, mąkę, siemię lniane, len i inne produkty zamagazynowane na jej składach na dogodnych warunkach.

Saletrę Chilijską

pod zasiewy ozime

dostarczamy po cenach konkurencyjnych

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, Zgoda Nr 1.

tel. 31-62, 101-37.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OSWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KINO CZYNNE: w niedzielę i dni świąteczne od godz. 3-iej, w dni powszednie od godz. 5 ej.

1) Wyspa bezimienna 2) Zręczny muszkieter

(L'Étriot mousquetaire) Groteska w 5 aktach.
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczyńskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANY
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Sprzedaj i zakup:

- żyta
- Owsa
- Jęczmienia
- Otrąb żytnich i pszennych
- Soil.

Prywatna Lecznicza Chirurgiczna

D-ra T. Dembowskiego
Mała Pohulanka 9.
Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5

Poszukujemy poważną, ruchliwą i w rejonie wileńskim pobraze zaprowadzoną instytucję architektoniczno-budowlaną, względnie osobę naj

Przedstawiciela.

Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Tow. Akc. dawn. M. Falck & Co w Grudziądzu.
Cegielnia mechaniczna,
Fabryka dachówek.

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6
SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

Podaje się do wiadomości Szanownej Klijenteli, że w dniu 18 września r. b. zostanie otwarta

FILJA SKLEPU O B U W I A WŁADYSŁAWA CZAPLIŃSKIEGO

ul. Dominikańska 8
Filja Zamkowa 4.



Zamiast TRANU

Jecorol

Magistra A. Bukowskiego

Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedawę we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.

Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

DARMO PORTRET OPRAWIONY

w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Blisze szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.

Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

Uwagze Szkół Zawodowych

Polecamy po cenach najniższych sprawdziany, plinki, marki składowe, młotki, wiertła do metalu, gwintowniki, taraze szmerglowe, uchwyty do wiertarek eggi do gwóźdli, drutu i t. p.

Francuz i Olszewscy

Wilno, Zawalna 21, tel. 398.

Lekcje muzyki

na fortepianie udziela wyłącznie siebie w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najlepszej metody. Adres: Lubińska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Włoszanie!

Lekcji angielskiego udziela doświadczona nauczycielka nauki języka polskiego i niemieckiego, znająca stenografię. Zgłaszać się: garbarna Ignacego Sztraucha, Wilno — Staro-Szlachurna 6.

Do Matek

O fachowe wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym proszę się zwracać do Seminarjum Ochrońskiejskiego, Wilno, Moniuszki 36. Osobiscie od 11 — 1 codziennie, lub piśmie.

WSPÓLNY

duży pokój z umeblowaniem elektrycznością dla spokojnego mężczyzny może być z utrzymaniem. Portowa Nr. 23 m. 24. oglądać od 4-6.

POLKA młoda,

wykształca, wład. doskon. niemieckim, poszukuje posady w mieście, lub na wjazd, biurowej, lub nauz. do dzieł. Oferty do red. Słowa pod lit. A. M.

Jadłodajnia Kresowa

blisko gimnazjum i rozpoczęła wydawanie szkół—lamie internet obiadów. Przynowawę dla chłopców. Szczygół od 11-1-iej obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Dominikańska 13 Zawalna 1 m. 2.

Jadłodajnia Kresowa

blisko gimnazjum i rozpoczęła wydawanie szkół—lamie internet obiadów. Przynowawę dla chłopców. Szczygół od 11-1-iej obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Dominikańska 13 Zawalna 1 m. 2.

Jadłodajnia Kresowa

blisko gimnazjum i rozpoczęła wydawanie szkół—lamie internet obiadów. Przynowawę dla chłopców. Szczygół od 11-1-iej obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Dominikańska 13 Zawalna 1 m. 2.

Jadłodajnia Kresowa

blisko gimnazjum i rozpoczęła wydawanie szkół—lamie internet obiadów. Przynowawę dla chłopców. Szczygół od 11-1-iej obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Dominikańska 13 Zawalna 1 m. 2.

Jadłodajnia Kresowa

blisko gimnazjum i rozpoczęła wydawanie szkół—lamie internet obiadów. Przynowawę dla chłopców. Szczygół od 11-1-iej obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Dominikańska 13 Zawalna 1 m. 2.

Jadłodajnia Kresowa

blisko gimnazjum i rozpoczęła wydawanie szkół—lamie internet obiadów. Przynowawę dla chłopców. Szczygół od 11-1-iej obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Dominikańska 13 Zawalna 1 m. 2.

Cztero-miesięczny kurs ogólny (dla radjoamat)

Radjotelegrafji i Radjotelefonji

przy państwowej szkole Techn. w Wilnie
URUCHAMIA SIĘ 20 WRZEŚNIA B. R.
Podania przyjmuje i informacji udziela kierownictwo ursu w godz. 9—5.
Sadowa 25, wydział telegr.: telef. Dyr. P. i T.

II Klinika Wewnętrzna i Klinika Chirurgiczna U.S.B. (na Antokolu).

Wznawiają przyjęcia chorych w Klinice i w przychodni dnia 21 września b. r.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

(KAUCJONOWANE)
ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152
Posiada do ulokowania mniejsze i większe sumy pod solidne zabezpieczenia.

Prywatne Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów koncesjonowanych przez Min. W. R. i O. P. egzystujących od r. 1919 zawiadamia, iż zapisy na Kursa na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów we wtorek i piątek w godz. 12-2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach, przy ul. Mickiewicza 22 — 5.
Wykłady rozpoczyna się we wrześniu w godz. od 6 — 9 wiecz.
Program obejmuje następujące przedmioty:
OGÓLNA HANDLOWA. BUCHALTERJA (BANKOWA, PRZEMYSŁOWA, Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka Handlu i Prawoznawstwa.
Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane: Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach, oraz języki Angielski, Francuski i Niemiecki.

Ofiary.

Hołownia Władysław na Budowę Pomnika Obrońcom m. Wilna na Rosie 21. 5.
W. W. Dla wdowy z dwojgiem dzieci 21. 4.
Ofiary dla wdowy z dwojgiem dzieci — złotych 5.

OGŁOSZENIA Do „SŁOWA”

i do wszystkich pism wychodzących w Wilnie i na prowincji na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje

BIURO Reklamowe Stefana Grabowskiego

w WILNIE
ul. Garbarska 1. Telefon 82

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE

≡ Kwaszelina 23. ≡
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wychodzącego.

Gombaty. Trad.

Na zamku baronostwa M. w pobliżu Helsingforsu odbywa się buczna uroczystość żarzącej jedynej córki baronostwa, Esmee z porucznikiem jednego z najryzokratyczniejszych pułków gwardji. Na progu dzielnym hall od salonów, stała para narzeczonych, witając przybywających gości. Piękna i dobrana zaiste była to para. Ona wysmukła i strojna w swej białej sukni, odsłaniającej piękną karczę ramion i szyi na której wznosiła się subtelna główka o ślicznych, błękitnych, jak zatok i linadkie oczach. Świeże do rzeźbiwej wisi podobne usta, uśmiechały się uśmiechem pełnym szczęścia i zaufania do narzeczonego...
On piękny, strojny w swym kręsnym gwardyjskim mundurze, patrzył na nią rozkochanym wzrokiem, kió-

rego każde spojrzenie było przeciążone bezgranicznym szczęściem i wiarą w szczęśliwą przyszłość u boku wybranej...
Zaiste, wszystko się tym dwojga uśmiechało: młodość, uroda, bogactwo i urodzenie zdawały sobie podawać rękę, by ich przyszłe życie oprócz siebie samymi radościami.
Bal był w całej pełni. Do baronówny Esmee podszedł młody, lecz znany lekarz helsingforski p. Eryk Esskierna i poprosił do tańca. Zaledwie jednak baronówna i tancerz przelanczyli kilka turów walca, gdy twarz doktora Es., który bawił rozmową swą tancerkę z wesołym uśmiechem na ustach, stała się naraz poważną i zafrasowaną; a w jego rozumnych, głęboko osadzonych oczach przemknął cień zdziwienia i jakby przerażenia.
Po odprowadzeniu baronówny na miejsce, dr. Osskierna udał się do gabinetu barona, gdzie za stołem

czynnami, chcę być szczerym... Zauważyłem u panny Esmee pewien niepokojący objaw, który chciałbym zbadać...
— Cóż to takiego? — z niepokojem wykrzyknął baron.
— Panie baronie, proszę się o nic nie pytać, może to z mojej strony jest tylko — da Bóg — niesusny niepokój doktora przyzwyczajonego szukać wszędzie choroby. Jutro dam odpowiedź. Proszę tylko uprzedzić baronównę i pannę Esmee, że jutro przed południem przyjdę ją zbadać.
— W następnym dniu doktor odbył oględziny lekarskie baronówny M. Przynuszenia jego okazały się niestety słuszne. Na ślicznym, białym ramieniu baronówny wprawne oko doktora dojrzało podczas tańca małą plamkę charakterystyczną dla strasznej choroby — trądu.
Baronówna była trędowatą.

Uplętno kilka lat. Na Madagaskarze w rejonie oddzielnym przez władze francuskie dla trędowatych powstała nowa piękna osada. Osada ta została wybudowana i ufundowana przez baronównę Esmee. Po kilku bowiem latach podróży po wszystkich stolicach i większych miastach Europy celem zasięgnięcia porad u sław lekarzy, po latach na przemian pełnych nadziei i gorzkiej rozpaczki baronówna Esmee, przekonała się, że choroba jej jest nieuleczalna, postanowiła poświęcić życie wnieś pomoc oraz łagodzić los podobnym jej parjasom — trędowatym.
Straszna choroba nie dotknęła pięknych rysów jej twarzy które jedynie pod wpływem cierpienia nabrały wyrazistości rzeźby. Trędowaci nazywali ją „szarym aniołem” ponieważ nosiła zawsze szarą suknię — habit. Narzeczonego nigdy nie chciała widzieć od chwili gdy się dowie-